Chrześcijańska Polska a katolicyzm

W dniach poprzedzającą datę, kiedy to piszę, sądy w Rzeczypospolitej Polskiej wydały wyroki legitymujące istnienie religijnego symbolu jakim jest krzyż katolicki, który nie ma żadnego związku z chrześcijaństwem i nie istniał gdy rodziła się Polska. Symbolami, które łączyły Polskę Piastów z Europą chrześcijańską był znak krzyża greckiego, znak krzyża jerozolimskiego oraz łamany krzyż hinduski, którego odmienność znaczyło to samo. Symbole te zostały udokumentowane na pierwszym piastowskim środku płatniczym, denarze. Posiadam kopię tego denara, która jest dostępna w Internecie. W muzeum na Świętym Krzyżu niedaleko Kielc (województwo świętokrzyskie) jest do wglądu denar piastowski z symbolami, które powyżej zaznaczam. Krzyż katolicki został do Polski wprowadzony tylnymi drzwiami jako odmienny symbol dzielącego się chrześcijaństwa. Chrzest z wody był znakiem Jana Chrzciciela dla trwania życia. Poprzez chrzest Człowiek uznawał Ojca za początek ludzkiego życia a bliźniego za brata i siostrę. Te uniwersalne uznanie wyższości Ojca stało na przeszkodzie w dążeniu niektórych władców oraz kapłanów do wszechwładzy nad bliźnim. W imię władzy nad rodzajem ludzkim, wielkomożni ówczesnego świata oraz im przychylni kapłani, wywodzący się z kręgu chrześcijaństwa, wymyślili nowe bóstwo, które sprytnie połączyli z osobowym życiem kładąc podwaliny pod nową wiarę. I oto zrodził się katolicyzm, jako powszechna wiara w jedynego Ojca i jego syna. Mając na uwadze, że moc Ojca była życiem, która miłowała cały rodzaj ludzki, kapłani uznali, że taką samą mocą może być wypełniony każdy, jeżeli tylko nazwiemy wybraną osobę jego synem. Słowo Ojciec otrzymało znaczenie Bóg i tak został zrodzony Jezus, syn Boga żywego. Zrównali moc syna z mocą Boga-Ojca aby potem przejąć niby z jego woli boskie uprawnienia, które otwierały kapłanom nieograniczoną władzę nad wiernymi. Tak ukształtowaną przez kapłanów wiarę w syna bożego przyjęto jako powszechnie obowiązującą w całym chrześcijańskim Imperium rzymskim. Jednakże rozpowszechnienie wiary katolickiej w Europie nastąpiło w chwili, kiedy kapłan został uznany po Bogu Ojcu i jego synu najwyższą osobą w Imperium. Ekspansja nowej wiary w Europie, której punktem centralnym był ukrzyżowany Jezus doprowadziła do schizmy chrześcijaństwa. Rodząca się w Europie Polska piastowska, która przyjęła chrześcijaństwo w 960 roku (dlaczego nie 966, wyjaśniam to na stronie internetowej www.zelichowski.com lub www.zelichowski.eu) nie znała jeszcze nowej wiary oddającej cześć nowemu bóstwu, ani nie znała kultu obrazów. Chrześcijaństwo było prostą wiarą, którą ludy zamieszkałe w Europie dopuszczały do siebie. Natomiast wejście nowego kultu Jezusa i kultu czczenia obrazów, złowrogą czkawką odbiło się

w historii Europy i trwa do chwili obecnej. Słuchając uzasadnienie Sądu do wyroku w sprawie krzyża katolickiego wiszącego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej mogę jedynie stwierdzić, jak ubodzy są w wiedzę ci, którym dano prawo wypowiadania się w imieniu historii. Mam pytania, które kieruję do szanownych i nietykalnych jak bogowie sędziów. Jak ocenicie w świetle obecnego prawa polskiego denara, środka płatniczego z okresu państwa piastowskiego, będącego wówczas pod władzą księcia Mieszka, którego jeden z symboli jest krzyż hakowy o końcówkach złamanych w przeciwną stronę, od znanej i złowrogo w historii świata zapisanej swastyki? Czy ten piastowski symbol wyprzedzający swastykę prawie o tysiąc lat, można prawem ścigać? Czy oskarżycie budowniczych Polski, że byli zadeklarowanymi faszystami? Otrzymam na te pytania odpowiedź? Jeszcze jedna uwaga. Krzyż łaciński wolny jest od zawieszonego na nim Jezusa co oznacza, że ukrzyżowany Jezus od początku nie był i nie jest symbolem chrześcijaństwa. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w preambule mówi o zakorzenionej kulturze chrześcijańskiej jako dziedzictwu Narodu, nic nie wspomina o kulturze katolickiej, która wywodzi swoje korzenie od rzymskiego państwa kościelnego, tymczasem chrześcijaństwo zrodzone zostało w Jerozolimie. Tą informacją skierowaną do nieomylnych sądów oraz prawodawców dzieli się ...

Jerzy Zygmunt Żelichowski, dnia 10 grudnia 2013 roku.